



26

„Bamberka”

Kiedy przeglądałam social media wyskoczył mi post na którym tłustym drukiem było napisane hasło : „Poznaj swoje miasto” od razu się zaciekawiałam, ponieważ mieszkam w Poznaniu od niedawna i nie wiem nic o tym mieście . Przeczytałam opis zdjęcia i dowiedziałam się, że zbiórka jest o 15.00 pod ratuszem na Starym Rynku. Odłożyłam telefon i zasnęłam . Następnego dnia, wyszłam z domu i poszłam spacerem w stronę dziedzińca. Byłam spóźniona więc zaczęłam biec, aż zobaczyłam grupkę stojących ludzi. Podeszłam do nich i przywitałam z niektórymi osobami.

- Dzień dobry, nazywam się Artur i jestem waszym przewodnikiem, będę was dzisiaj oprowadzać po tym pięknym rynku.- opowiada rozdając kartki z mapą miasta i ciekawostkami o niektórych budynkach. - Zobaczymy dzisiaj posąg z ciekawą historią, pospacerujemy po pobliskich uliczkach oraz pójdziemy do kawiarni kupić pyszną kawę. Ruszyliśmy w stronę domków budniczych, opowiedział nam, że mieszkały tam nieco biedniejsze osoby oraz ich nazwa pochodzi od siedemnastej kamiennicy w której znajdowała się siedziba Bractwa Budników. Następnie poszliśmy za zachodnią ścianę ratusza do posagu o nazwie: „Bamberka”.

- Rzeźba została zaprojektowana przez Stahla, lecz wybudowana przez Józefa Wackerle niemieckiego rzeźbiarza. W 1940 roku, w dniu swoich 60. urodzin, Wackerle otrzymał Medal Goethego za sztukę i naukę po rekomendacji Adolfa Hitlera. Został wysoko oceniony jako artysta przez nazistowskich władców, a w sierpniu 1944 roku został wymieniony przez Adolfa Hitlera na liście najważniejszych niemieckich rzeźbiarzy, co uwolniło go od służby wojskowej. Po zakończeniu się drugiej wojny światowej nadal był oceniany wysoko w architekturze. Zmarł w 1959 roku.- mówił interesująco przewodnik.

Spoglądałam na pomnik na którym kobieta jest ubrana w strój bamberski z nosidłami i konwiami używanymi w winiarstwie. Podobno woda która spływa dwoma źródłami do studzienki przeznaczona była na poidło dla koni.

- Ciekawostką było to, że pomnik bamberki zmieniał kilka razy położenie, a pierwszy raz ludzie go ujrzeli w 1915 roku- mówił Artur.

Przewodnik zaprowadził nas do kawiarni, gdzie wypiliśmy po kawie i każdy zjadł kawałek sernika. Kiedy wszyscy skończyli konsumować pożegnaliśmy się i rozeszliśmy się do domów. Wróciłam do mieszkania i wyciągnęłam kartkę, którą dostałam na spotkaniu.

Czytałam wszystkie przypisy do danych: ulic, pomników, rzeźb i w trakcie dopisku na temat tęsknoty do starej studzienki w wierszu Kazimierzy Iłakowiczówny zasnęłam. Śniła mi się Bamberka w pięknym stroju z kwiatowym kornetem, a sukienka była ozdobiona piórami i szkiełkami.

Sen był tak cudowny że po obudzeniu zainspirowana jej wyglądem stworzyłam sukienkę wzorowaną na tamtejszym stylu. Była zielona i miała białe wstawki, a kornet był z biało-różowych kwiatów. Ubranie poprzedzało dalsze kolekcje. Dziś mija kilkanaście lat i jestem projektantką mody, mam butiki na całym świecie. Zadziwiające jest to, że dzięki wycieczce na stary rynek dzisiaj jestem milionerką.

Autorki: Natalia Wieczorek i Natalia Stasiak

Klasa 7b szkoła Sp65